

Ostatnia burza i gradobicie stanowiły dotkliwe ostrzeżenie dla rolników unikających ubezpieczeń. Np. w pow. Szamotuły, we wsi Nieświerz i Duszynki, a także w rejonie Łwówka, nie zostały ubezpieczone, uprawiane tu masowo: pomidory, ogórki i cebula. Straty poniesione przez plantatorów sięgały wysokich sum.



# Kto jest zbrodniarzem a kto ofiarą

**OD PEWNEGO CZASU W ZACHODNIONIEMIECKIEJ PROPAGANDZIE PRZYBYŁ NOWY TON — NA ŁAMACH ODWETOWYCH PISEMEK, NA ZIOMKOSKICH IMPREZACH ORAZ GŁOSNIEJ I BEZCZELNIEJ MÓWI SIĘ O... „POLSKICH OKRUCIEŃSTWACH”. REPERTUAR UŻYWANYCH TUTAJ CHWYTÓW JEST DOSKONAŁE ZNANY I BYNAJMIENIEJ NIE GRZESZY ORYGINALNOŚCIĄ — OSZCZERSTWIA, INSINUACJE, ORDYNARNE KLAMSTWA, NIEWYBREDNE WYZWISKA. RÓWNIEŻ CEL AKCJI NIE POZOSTAWIA ŻADNYCH ZŁUDZEŃ. JEST TO TYLKO JEDEN Z FRAGMENTÓW WIELKIEGO DZIEŁA WYBIELANIA HITLEROWSKIEJ PRZESZŁOŚCI. W TYM WYPADKU HANIEBNĄ PLANĘ ZBRODNI PRZERZUCA SIĘ NA... POLSKĘ.**

Doprawdy, trzeba bezmiernego tupetu, żeby zaryzykować podobną kampanię w stosunku do kraju, który stał się międzynarodowym symbolem cierpienia i ofiar. Niemcy. A jednak nawet oficjalne oświadczenia Republiki Federalnej posuwają się do stwierdzenia, że „polskie zbrodnie powojenne są liczniejsze od tych, które przypisuje się Niemcom w II wojnie światowej” (dr Otto Ulitz rzecznik komisji Głównego Związku Polaków w Niemczech w Peine w r. 1959).

Jednym z ulubionych tematów rozważań odwetowej prasy jest sprawa oznaczona kryptonimem „polnische KZ-Lager Lamsdorf”. Ni mniej ni więcej zarzuca się Polsce, że w Lamsdorfie czyli Łambinowicach k. Niemodlina urządzono po wojnie... obóz koncentracyjny dla Niemców. Broszury i pisma aż zachłystują się mrocznymi krewnymi w żyłach opisami polskich okrucieństw i zbrodni, jakie rzekomo miały tam miejsce. Nie warto zatrzymywać się dłużej nad istic sadystycznymi rojeniami bońskich propagandystów. Jeśli chodzi o okrucieństwa pomysłowości nacjonalistów niemieckich jest wręcz niewyczerpana, czego dowiodły prawdziwe, a nie wymyślone obozy koncentracyjne, w których cierpiały miliony Polaków. W Łambinowicach bezpośrednio po wyzwoleniu rzeczywiście znaleźli się pomieszczenia schwytych tam SS-mani. Ze pomieszczenia to nie było wygodne — nie obciąża w żadnym razie Polaków, nie oni je bowiem przygotowali, ale właśnie oni „skrzywdzeni” lokatorzy z r. 1945. Właściwie można by więc skwitować całą aferę uśmiechem politowania, gdyby nie nasuwało się pytanie: dlaczego właśnie Łambinowice wybrane zostały na obiekt antypolskich ataków? Dlaczego palec zachodnioniemieckiego specja od propagandy zatrzymał się właśnie w tym punkcie mapy Polski?

Żeby wyjaśnić tę zagadkę, trzeba odbyć przejażdżkę do Łambinowic. Już w wjeździe do wsi napotykamy ogromny cmentarz, dla niepoznaki przyszyty posadzonym na grobach lasem. Czyżby spoczywały tutaj zwłoki nieszczęśliwych ofiar „polskiego barbarzyństwa”? Nie, prawda jest zgoła inna i bynajmniej nie miła dla autorów lamsdorskiej hecy. Ogromny cmentarz, obejmujący łącznie ok. pięć tysięcy mogił jest miejscem ostatniego spoczynku jeńców

serbskich i rosyjskich, francuskich i rumuńskich, którzy — jak mówią tabliczki na skromnych krzyżykach — pomarli w latach I wojny światowej. Jaka była przyczyna tak dużej śmiertelności wśród bezbronnnych, chronionych jedynie przez prawo międzynarodowe jeńców? Coś niecoś mogą na ten temat powiedzieć starsi ludzie z Łambinowic, pamiętający jeszcze lata I wojny światowej. A więc nieludzkie traktowanie, bicie korbami, epidemie przy kompletnym braku pomocy lekarskiej — i głód. Głód, który zmuszał tych ludzi do pożerania surowych ziemniaków prosto z pól, pod grudem uderzeń eskorty.

Jeniecki cmentarz wstydliwie przysłonięty lasem ma szczególnie interesujący charakter. Znajdujące się tam groby są starsze. Tabliczki na krzyżach noszą datę 1871 r. Nazwiska — francuskie. Okazuje się, że Lamsdorf ma swoją ponurą tradycję. Każdy wybuch niemieckiego militarizmu znał się tutaj setkami i tysiącami mogił... „Tradycje” Lamsdorfu są uparte. Latem 1945 r. na polach opodal wioski dokonano morderstwa odkrycia. W pobliżu ogromnego jenieckiego obozu, pospiesznie ewakuowanego przed ucieczką Niemców odnaleziono masowe groby. Jak wykazały badania przeprowadzonej tu międzynarodowej komisji rzeczoznawców w 179 zbiorowych mogiłach o łącznej długości 8 kilometrów spoczywają zwłoki ponad pięćdziesięciu tysięcy ofiar. Przyczyna śmierci — głód. O stopniu wycieńczenia jeńców najdobitniej świadczy fakt, że na jednym metrze bieżącym zbiorowej mogiły mieści się co najmniej 5 trupów.

Koszmarne odkrycie wywołało spore zainteresowanie łambinowickim obozem, JACEK MAZIARSKI

które odbiło się szerokim echem na świecie. Zwolna odsłoniła się cała prawda o warunkach życia w Stalagu VIIIb, bowiem takie miano nosiła owa łambinowicka fabryka śmierci. W obozie mogło się pomieścić jednorazowo ok. 200 tysięcy ludzi. W pierwszych latach wojny dla jeńców w ogóle nie budowano baraków. Żołnierze radzieccy, którzy w wygrzebanych jamach spędzali ostrą zimę 1941/42 r. marli po prostu jak muchy. Wyżywienie uragało elementarnym wymogom ludzkiego organizmu — 200 g chleba i 1 litr wodnistej zupy stanowiły dzienną porcję. Na porządku dziennym znajdowało się torturowanie bezbronnnych, bicie, szkany. Koszmaru Lamsdorfu nie da się dziś nawet opowiedzieć...

Fala za falą przybywali tu jeńcy z wszystkich frontów, gdzie wojowała „niezwyciężona” III Rzesza. Polacy i Rosjanie, Anglicy i Francuzi, Kanadyjczycy i Amerykanie. Stąd nie było już powrotu. Dzisiaj przypominają o ich tragicznym losie wzniesiony po wojnie obelisk z czterojęzycznym napisem: „Wieczna chwała bohaterom...”, „Gloire eternelle...”, „Honour and Glory...”

Taka jest prawda o Lamsdorfie — Łambinowicach. Nie trudno teraz zrozumieć, dlaczego właśnie tę miejscowość wybrano jako symbol „polskich okrucieństw”. Po prostu posłużono się starym chwyttem przestępców, który wołał: „łapać złodzieja!” pragnąc odwrócić od siebie uwagę. Organizatorzy hecy nazwanej „polnische KZ-Lager Lamsdorf” oczywiście dobrze znają krwawe dzieje Łambinowic.

I właśnie dlatego obrzucili oszczerstwami Polskę, pragnąc wpisać na jej konto dziesiątki tysięcy trupów, pragnąc, by w oczach opinii światowej nazwa „Lamsdorf” kojarzyła się z wyssanymi z palca „polskimi okrucieństwami”. Uważają, że kilkanaście lat wystarczyło, by świat zapomniał o tym kto jest zbrodniarzem a kto ofiarą. Musimy ich rozczarować — bezmiaru zbrodni popełnionych przez Niemców w tej małej miejscowości Opolszczyzny w ogóle nie da się zapomnieć.

Powiadają fachowcy, że rolnictwo z żegluga nie pozostaje w zgodzie. Weźmy dla przykładu Noteć: gdy okoliczni rolnicy potrzebują wody, to żegluga nie idzie odwrotnie. Trwa już ta „święta wojna” żeglugowców z meliorantami bez mała lat 200...

No tak, przecież Noteć obwałowano w roku 1764 — niewiele później wykonano pierwsze prace melioracyjne. Wkrótce nastąpił też wyrąb okolicznych lasów, a rzekę uznano za żeglowną. Nie są więc problemy doliny nadnoteckiej nowymi. Tyle, że z biegiem czasu, do spraw żeglugowo-melioracyjnych doszła kwestia siana.

## Co już zrobiono

Miedzy wojnami słyszało się o nim niezbyt wiele, jako że prawie całkowicie było pochłaniane przez naszą niezapomnianą kawalerię. Po wyzwoleniu jednak także z uwagi na przebieg doliny, nadnoteckie siano i związany z nim kompleks spraw, zaprezentowały się w innym świetle. Wkrótce fachowcy, specje od hodowli, uznali, że

## Problem stary jak Noteć

# Skarby na łąkach

67.000 ha łąk nad Notecią, to prawdziwy skarb.

Trzeba przyznać, iż rolnicy powiatów: — chodzieskiego, czarnkowskiego i trzecieckiego, pospołu z miejscowymi władzami, przy moralnym, a zwłaszcza finansowym poparciu władz zwierzchnich — zrobili od tej pory niemało. Najdobitniej świadczy o tym liczba. Na przykład: zbiory siana w powiecie Chodzież wyniosły w roku 1960 42 q/ha, gdy w roku 1939 osiągnęły 41 q. W powiecie Trzcianka różnica in plus na rzecz roku ubiegłego, w porównaniu z danymi za rok poprzedzający wybuch wojny, wynosi aż 6 q (1939 — 40, 1960 — 46 q/ha). Jedynie powiat czarnkowski pozostał nieco w tyle (1939 — 45, 1960 — 40,5 q/ha).

W powiatach: Chodzież i Czarnków mamy także więcej niż kiedyś bydła (1939 — 38 i 36 szt./100 ha, 1960 — 37 i 40). Rolnicy trzecieccy także osiągnęli obsadę 40 sztuk na 100 ha. Ostatnio w całym rejonie nadnoteckim obserwuje się szybsze tempo rozrostu stada. Równocześnie znacznym wysiłkiem dokonywano licznych prac melioracyjnych. Zrobiono więc dla racjonalnego zagospodarowania łąk nadnoteckich sporo. Jednakże pełne wykorzystanie miejscowych bogactw pozostało problemem, którego rozwiązanie mamy przed sobą.

## Przeszkód nie brak

Co się za określeniem „pełne wykorzystanie” kryje? Największe można by powiedzieć: dalsze zwiększenie produkcji siana, zwiększenie obsady bydła przy równoczesnym poprawieniu jego jakości.

Nie jest to problem łatwy do rozwiązania. Przeszkód nie brakuje. A więc sprawa ostatecznego uregulowania stosunków wodnych w dolinie nadnoteckiej. Wiele mogłoby zrobić w tym zakresie — spółki wodne omawianego regionu, ściśle łącząc swe poczynania.

Bardzo istotna sprawa, to położenie kresu paradoksalnemu zjawisku forsowania inwestycji melioracyjnych przed robotami konserwacyjnymi. Miejscowy aktyw arcyłusnie domaga się przede wszystkim powiększenia kredytów na prace naprawcze, nawet kosztem uszczuplenia nakładów inwestycyjnych. Na razie jednak pieniędzy na konserwację brakuje.

Rolnicy nadnoteccy boleśnie odczuwają niedostatek urządzeń komunikacyjnych; przy braku odpowiedniej ilości mostów, funkcjonowanie na 30-kilometrowym odcinku rzeki jednego promu stanowi znaczne utrudnienie. Nagminnie bowiem występuje w okolicy zjawisko posiadania przez miejscowych chłopów łąk po przeciwną stronę Noteci.

Jednym z istotnych hamulców rozwijania gospodarki regionu są nieuregulowane do końca stosunki własnościowe. Nadal, z różnych przyczyn, około 35.000 ha użytków rolnych w omawianych trzech powiatach pozostaje bez uregulowania strony prawnej.

W dolinie nadnoteckiej daje się ponadto odczuć brak kadry fachowej, meliorantów i lekarzy.

Nie brak więc przeszkód, których pokonanie jest niezbędne, jeśli chcemy skarby łąk nadnoteckich spożytkować po gospodarsku. A przecież nie przytaczaliśmy wszystkich trudności i kłopotów.

## Program — w opracowaniu

Dla kompleksowego opracowania problematyki „Zagłębia nad Notecią”, komisje rolne KW PZPR i WK ZSL w Poznaniu zaproponowały powołanie specjalnego zespołu przy Prezydium WRN. Już obecnie można z grubsza ocenić, jakie desiderata zespół będzie musiał uwzględnić przy opracowywaniu „nadnoteckiego programu”.

A więc należy doprowadzić do pełnej sprawności istniejące urządzenia melioracyjne i systematycznie je konserwować. Pożądane jest tworzenie lokalnych zastrzeżeń. Łąki nadnoteckie muszą otrzymać więcej nawozów mineralnych. Ponieważ na tym terenie obserwuje się brak tzw. mikroelementów i związane z tym choroby owiec merynosowych, wypadnie zastąpić je odpowiednimi — leszczyńskimi. W oparciu o inseminację, trzeba zmierzać do uzyskania z biegiem lat nad Notecią jednolitego stada bydła mięsno-mlecznego. Przewidywane jest wreszcie całkowite zaniechanie wywozu siana z doliny nadnoteckiej — z przeznaczeniem m. in. na rozwój hodowli bekonów (karmienie ześrutowanym sianem, bez ziemniaków).

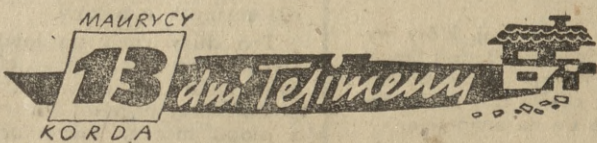
Jakie mają być efekty planowanych zamierzeń? Nie waham się stwierdzić — bardzo wielkie. Tak wielkie, że powinny w sposób zasadniczy zmienić gospodarkę paszową w Wielkopolsce. Zresztą — policzcie sami. 67.000 ha nadnoteckich łąk może dać po 20 q siana z ha więcej niż obecnie. Może dać i da, czego dowodem są wyniki, uzyskane na łąkach Ujścia i Strzelec Wielkich.

PIOTR ŻYCKI

## „Jeleni Ruczaj” zaprasza



Na terenie województwa koszalińskiego powstało w tym roku sporo nowych ośrodków wypoczynkowych. Ostatnio Spółdzielnia „Turysta” uruchomiła ośrodek czasów rodzinnych „Jeleni Ruczaj” nad rzeką Gwdą koło Szczecinka. Ośrodek składa się z 60 domków i może obecnie przyjąć 200 osób. Na zdjęciu: na świeżym powietrzu apetyt dopisuje. Fot. — CAF



Tylko... czy okno było otwarte? W ogólnym rozgardiaszu nie zwróciłem na to uwagi. Wieczór był gorący i duszny, ale potem mógł być ktoś zamknął, albo przecież jak z cebra.

Raptem palnąłem się w czoło i gorączkowo pchnąłem ramy: niestety, na parapecie nie było śladu wilgoci. Cofnąłem się zniechęcony i dopiero wtedy dostrzegłem małą skrzyneczkę, jakie zwykle umieszczają się w starych domach w ścianie pod oknami. Szarpnąłem ją — na dnie była jeszcze woda! A więc okno musiało być otwarte!

Wsunąłem skrzyneczkę na swoje miejsce i wyjrzałem na zewnątrz.

Wyziwiona ścieżka tworzyła regularny prostokąt, obramowany ścieżkami. Miedzy nimi ustawiono kilka ławek. Po lewej stronie miałem taras, po prawej — okno, za którym ściana budynku kończyła się. Aha, więc to jest okno pokoju Basi, przez nie rozmawiała z narzeczoną, zanim pobięła do kuchni...

Pobięła do kuchni... Zniechęcony wzruszyłem ramionami. Czy to w ogóle miało sens?

Ten jej narzeczony miał wymarzoną sytuację: wystarczył dwa kroki...

No dobrze — a jeżeli nie on zamordował?

Wówczas... wówczas morderca nie mógł znajdować się w pokoju! Słyszałby przecież, że ktoś rozmawia za oknem. Z tak bliskiej odległości można odróżnić huk wystrzału od grzotu pioruna. Szypulski mógł krzyknąć, pokój był jasno oświetlony — nie, ten człowiek musiałby być idiotą! A zatem?

Prawdopodobnie wyglądało to tak: morderca czeka przed domem, obserwując jednocześnie Szypulskiego i narzeczoną Basi. W pewnej chwili narzeczony oddala się, Basia znika w głębi pokoju i wychodzi — oto dogodny moment, by ostrożnie podejść pod okno i...

Odwrociłem się gwałtownie, czując czyjś wzrok na plecach. W drzwiach stał Sztrum. Nie słyszałem, kiedy je otworzył.

Chwilę stał w miejscu, a potem wyciągnął rękę i zaczął się zbliżać, z wzrokiem utkwionym w moją szyję. Jego twarz miała dziwny wyraz.

Początkowo myślałem, że chce przywitać się ze mną, ale jego ręka uniosła się wyżej. Krzyknąłem i odruchowo ją gwałtownie.

— Co się panu stało? Powalał się pan długopisem na podbródku — rzekł z uśmiechem. Kiedy uśmiechał się, jego twarz stawała się mniej banalna niż zwykle. Podziękowałem nieco zduszonym głosem, wyjąłem lusterko i usunąłem plamę, a potem nieznacznie odsunąłem się od okna.

Sztrum, nie przestając uśmiechać się, usiadł obok pianina. Wyjąłem papierosa.

— Dziękuję, nie palę — powiedział.

Zaciągnąłem się dymem, aż mi pociemniało w oczach. Sztrum podniósł wieko pianina i uderzył kilka akordów.

— Co pan o tym myśli? — odezwał się.

— Pieknie rozstrojone — odparłem.

— Ah, nie o to mi chodzi!

Odwrocił się i znów wpatrywał się we mnie uważnie.

— Każdy wchodzi tu jak do jaskini rozbójników. Pan też, jak widzę, ma rozstrojone nerwy.

— Zupełnie, jak to pianino...

Powoli odzyskiwałem panowanie nad sobą i zaczynałem się wstydyć tego idiotycznego odruchu.

— Uhm — mruknął. — Jeżeli nie przezwyciężymy się, cały urlop diabli wezmą. To nie ma najmniejszego sensu. Najważniejsze, że nikt z nas nie zamordował tego niesympatycznego typa.

— Niesympatycznego?

— Dla mnie tak — powiedział. — W nim było coś niewyraźnego. Mętny gość, nie dałbym za niego pięciu groszy.

— Ja też — skinąłem głową. — Zresztą inni odnieśli podobne wrażenie. To dziwne.

— Dlaczego? — zainteresował się Sztrum.

— To był podobno bardzo porządny człowiek.

— Czy pan go znał? — rzucił szybko.

— Nie, poznałem go dopiero tutaj. Dlaczego pan pyta?

No... widziałem pana rozmawiającego z nim tego samego dnia, kiedy... Na ławeczce, przed domem.

W tonie jego głosu wyczułem ulgę. A może mi się zdawało?

— Tak — rzekłem obojętnie. — Rozmawialiśmy o... o pogodzie, jak to zwykle na czasach. Skąd mogłem wiedzieć, że rozmawiam z nim po raz ostatni? Nie miałem ochoty przeciągać rozmowy, gdyż również dla mnie był człowiekiem niesympatycznym.

(c. d. n.)

# Podręczników starczy dla wszystkich uczniów

Skoro za dziesięć dni co piąty obywatel naszego kraju zasiądzie na szkolnej ławie, nic w tym dziwnego, że temat szkoły nie schodzi z łamów prasy. Dziś zajmijmy się sprawą podręczników. Czy akcja oszczędzania dała oczekiwane wyniki? Czy udało się przygotować wszystkie potrzebne uczniom książki szkolne? Jakże były przy tym trudności i kto się najbardziej przyczynił do ich uzyskania?

Na wszystkie te pytania odpowiada przedstawiciel naszej redakcji dr Janina Ordyniowa, wicedyrektor Gabinetu Ministra Oświaty.

Zacznijmy od rzeczy najważniejszej — mówi dr Ordyniowa. Według naszej dotychczasowej orientacji, akcja zaoszczędzenia 50 proc. potrzebnej w tym roku szkolnym ilości podręczników — udała się. Już w połowie lipca specjaliści pełnomocnicy kuratorów i „Domu Książki” poinformowali Ministerstwo, że 80 proc. książek jest do dyspozycji szkół. Zdobyte pozostałych 20 proc. nie powinno sprawiać trudności, mogą się tylko zdarzyć sporadyczne braki lokalne. Na ich pokrycie przeznaczono wystarczającą rezerwę awaryjną.

Bardzo pocieszającym objawem jest fakt, że właśnie w tym roku, po raz pierwszy nie ma opóźnień z dostawą nowych podręczników. Z wyjątkami gramatyki języka polskiego dla klas VIII i IX, wszystkie książki dla szkół podstawowych, licealnych i zawodowych znajdują się w porę w rękach uczniów.

— Okazuje się więc, że mimo zaskoczenia decyzją o zamknięciu systemu sprzedaży podręczników, zaopatrzenie będzie lepsze niż w ubiegłych latach?

— Lepsze, na pewno, ale nie zgadzam się z określeniem „zaskoczenie”. Akcję planowego oszczędzania podręcz-

ników prowadzimy już od czterech lat, tj. od czasu, kiedy zahamowano wydawanie co roku nowych podręczników szkolnych. W roku 1959/60 zaoszczędzono około 7 mln. egzemplarzy, w ubiegłym roku szkolnym podobną ilość, w roku bieżącym uczniowie otrzymują już 12 milionów książek używanych. Ten „skok” wiąże się z przejściem na system zamkniętej sprzedaży podręczników, o czym kierownictwa szkół były również w porę uprzedzone okólnikiem Ministra Oświaty z dnia 15 września 1960 r.

— Komu zawdzięczamy, że tegoroczna akcja zaopatrzenia w podręczniki, mimo wprowadzonych zmian, przebiega nader sprawnie?

— Przede wszystkim nauczycielstwu i księgarzom. W rękach nauczycieli spoczywały dwa czynniki akcji: zorganizowanie zbiorów podręczników używanych oraz rozdział wszystkich podręczników pomiędzy uczniów. Na księgarzach ciąży obowiązek sporządzenia planów zaopatrzenia szkół w nowe podręczniki i dostarczenia ich kierownictwu szkół. Nie są to małe obowiązki, jeśli chodzi o każdy powiatowy oddział „Domu Książki” zaopatruje w swoim terenie od 70 do 170 szkół.

— Co jeszcze pozostaje do zrobienia?

— Trzeba zebrać w szkołach pozostałe 20 proc. zaoszczędzonych podręczników i uzupełnić zaopatrzenie uczniów, którzy jeszcze nie mają kompletnych książek. Korzystam z okazji, żeby zaapelować do komitetów rodzicielskich, organizacji młodzieżowych ZMS i ZHP w szkołach oraz do członków spółdzielni uczniowskich o aktywną pomoc w zebraniu pozostałych książek.

Rozmawiała:

IRENA FRĄCKOWIAK

# Bałagan fundowany!

Nie wylewajmy dziecka z kąpielą

Wakacje... Ale za dwa miesiące 150 tys. młodzieży znów przekroczy progi swych uczelni. Pojawi się przed studentami młodzieniec w nienajlepiej skrojonej sukmanie: Bałagan Fundowany!

Gwoli ścisłości pragniemy wyjaśnić Czytelnikom: Takiego określenia nie znajdziecie w ustawie. Ustawa pejoratywnych zjawisk nie przewidziała. Mówiła o pozytywnych skutkach: „Stypendia fundowane przyczynią się do równomiernego i proporcjonalnego rozmieszczenia w kraju kadr z wyższym wykształceniem specjalistycznym — zwiążą ściślej studentów z przyszłym miejscem pracy, poprawią ich sytuację materialną, zbliżą zakłady pracy do wyższych uczelni...”

## Teoria i praktyka

Piękne założenia, gorzej z ich praktyczną realizacją. Wykazywały to już ubiegłoroczne doświadczenia, swego czasu szeroko komentowane w prasie. Ustawa, której służności nikt nie kwestionuje, była... zaskoczeniem dla zakładów pracy i instytucji, zainteresowanych resortów, uczelni. Trafiła na nieprzygotowany grunt. Dla przypomnienia kilku negatywów, które wypaczyły dobrą ideę:

— Stypendia fundowane były w nieodpowiedniej wysokości (oczywiście na niekorzyść studentów);

— zakłady pracy i władze większości uczelni wykazywały rażąco nieznajomość przepisów państwowych o stypendiach fundowanych;

— fundatorzy nie zapewniali „swoim” stypendystom-absolwentom mieszkań, mimo że zobowiązywała ich do tego Uchwała Rady Ministrów z 2. VI. 1960 r.;

— stypendia zgłaszane były w późnych terminach, wiele uczelni ograniczało się do administracyjnego rozdziału stypendiów, dość

często stwarzając atmosferę przymusu.

To krzywdziło studentów, bardzo niekorzystnie wpływało na popularność stypendiów fundowanych. Dlatego przygotowywano kontruderzenie. Z udziałem aktywów Zrzeszenia Studentów Polskich, władz wyższych uczelni i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego odbywały się dyskusje, posie-

dzenia, kolegia. Władzom państwowym przedłożono odpowiednie wnioski.

## Dwie korzystne decyzje

Nieterminowe zgłaszanie na uczelnię stypendiów — napsuło wiele krwi studentom. Pośpiech rodził bałagan. Pośpiech jest złym doradcą, uniemożliwiał podjęcia przemyślanej decyzji. Podkreślamy: przemyślanej, bo przyjęcie stypendium fundowanego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na 5-letnią, a najczęściej dłuższy okres pracy w określonym zakładzie. Jest to więc dla studentów decyzją życiową. Dlatego z ulgą przyjęto zarządzenie przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z 14 lutego

br. (zalecające fundatorom zgłaszanie stypendiów do 25 kwietnia br.). Z zadowoleniem przyjęto również rozporządzenie Rady Ministrów (Dziennik Ustaw nr 28/61), które ujednoliciło czasokres wypłacania stypendiów do 12 miesięcy w roku, ich wysokość (20 proc. wyższe od zwyczajnych), wypłacaną niezależnie od wynagrodzenia za praktyki wakacyjne.

Było to pożyteczne wyjście naprzeciw słusznemu, studentom postulatowi. Dlatego sądziłmy, że tegoroczna akcja rozdziału stypendiów przebiegać będzie sprawnie, bez „zgrzytów” i bałaganu.

## Radość naiwnych — czyli historia się powtarza

Niestety, przedwczesny optymizm. Termin zgłaszania na uczelnię stypendiów został znów przekroczony. Stypendia napływały, napływały... do końca czerwca br. We wszystkich ośrodkach akademickich kraju: w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu, Szczecinie i Lublinie, z winy „spóźnialskich” fundatorów — nie rozpoczęto akcji rozdziału stypendiów. Przełożono ją na październik — początek nowego roku akademickiego.

Nie pierwszy to grzech fundatorów i nie ostatni. Błyskawiczny rekonesans, przeprowadzony w większości uczelni kraju dowiódł, że zakłady pracy i instytucje wciąż wykazują daleką idącą ignorancję przepisów państwowych o stypendiach fundowanych. Gros fundatorów zgłasza stypendia o niewłaściwej wysokości (niższej niż przewidują przepisy), nie gwarantuje swoim stypendystom, z chwilą rozpoczęcia pracy — mieszkań, żąda od studentów pierwszych lat studiów określenia ścisłej specjalizacji. To ostatnie może tylko budzić uczucie współczucia. Bo tylko ci mogą żądać od studenta II roku określenia ścisłej specjalizacji, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z wyższą uczelnią!

Były również przykłady właściwie pojętego stosunku do systemu stypendiów fundowanych. Mamy tutaj na myśli takich fundatorów, jak: Zakłady Cegielskiego w Poznaniu, Hutę im. Lenina, Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych i wiele innych zakładów.

Niestety, są to tylko chlubne wyjątki...

## 5 minut przed dwunastą

Za dwa miesiące trzeba będzie rozdzielić 15 tys. stypendiów fundowanych, by móc później przyznawać stypendia zwyczajne. Znów dokonają się tego w pośpiechu, znów będzie bałagan.

Ilość stypendiów fundowanych wciąż wzrasta. W nadchodzącym roku akademickim 30 tys. studentów (łącznie ze stypendystami ubiegłorocznymi) kształcić się będzie na koszt fundatorów. Stopniowo stypendia fundowane będą wypierać stypendia zwyczajne. Czy dalej jednak słuszną, pożyteczną ideę utożsamiać będziemy z Fundowanym Bałaganem? Sierpniowy rekonesans stypendialny nie nastraja optymistycznie.

EUGENIUSZ LECH

# Aby morze plonowało

Lato. Morze stało się znów modne. Właściwie nie morze, a jego brzeg. Tam ciągną niezliczone pielgrzymki.

Morze to także dla nas szeroki i długi trakt, po którym suną okręty pasażerskie i towarowe, łącząc nasz kraj z kontynentami i wyspami. Najmniej zaś uważamy morze za przestrzeń, która daje nam pożywienie. Wprawdzie w sklepach rybnych i spożywczych prawie codziennie oglądamy puszki z marynowanymi sfiletami, z makrelami w pomidorach, z dorszami po grecku i z innymi rybami, które tak chętnie spożywamy, ale mało nas obchodzi wyprawy naszych argonautów po to smaczne „runo”, na bliskie i dalekie połacie słonej wody.

Ryb trzeba nam niemało. W ubiegłym roku z połowów dalekomorskich (Morze Północne) przywieźliśmy ich 383 tysiące beczek. Cały transport z tym związany zająłby na lądzie blisko 9 tysięcy wagonów, czyli około 125 pociągów o pełnym składzie.

Połowami i transportem ryb zajmują się przed rokiem powołane Przedsiębiorstwo Państwowe „Dalekomorskie Bazy Rybackie”, które przejęło zadania powojennego gdyńskiego „Dalmoru” i później powołanego do życia w Szczeci-

nie Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Gryf”. Nowe przedsiębiorstwo ma odciałyć port gdyński, wykorzystać część nadbrzeża szczecińskiego i z powodu bliskości pozwolić statkom na wyprawy w basen Morza Północnego.

To pociągnęło za sobą rozwinięcie się przetwórczego przemysłu rybnego w Szczecinie, uruchomienie specjalnych statków-baz i utworzenie baz interwencyjnych w portach zachodnich.

Obecnie „Dalekomorskie Bazy Rybackie” dysponują dwoma statkami-bazami. Jeden z nich, to s/s „Kaszuby” (tonaż 10 182 DWT) i drugi s/s „Pulański” (10 108 DWT). Dochodzi jeszcze m/s „Jastarnia” — statek łącznikowy. Prócz tego beczki puste i z solą dowożą do flotylli rybackiej i od niej beczki z rybami odbierają różne pomocnicze statki krajowe i zagraniczne. Bez tej pomocy nasze statki łowiące z ograniczonym zasięgiem (do 300 mil) nie mogłyby spełnić swojego zadania. Na tak dużej bowiem odległości od portu macierzystego są pozbawione samodzielności.

Statki-bazy kursują do łowisk mniej więcej od 15 kwietnia do 15 grudnia. Ta pomoc jednak jest niewystarczająca, szczególnie w okresie od lipca do września. Wówczas trzeba jeszcze uruchomić interwencyjne bazy ładowe. Jeden z nich w angielskim porcie Sunderland przetoczy w tym sezonie około 50 tysięcy beczek dla naszych rybaków.

Ten duży ruch na łowiska świadczy o tym, że w ciągu kilkunastu lat powojennych potrafiliśmy w pełni korzystać z plonu morza, mimo braku tradycji i doświadczeń.

Ale to mało na nasze potrzeby i możliwości. Oba statki-bazy za 4 lata wyjdą z kursu. W tej chwili myśli się o nowych, które będą zaopatrzone dodatkowo w zamrażalnię, a nawet w urządzenia przetwórcze. Przewiduje się także zakup 2 statków chłodniczych. Większość trawlerów będzie napędzana paliwem płynnym. To z kolei pozwoli naszej flotylli rybackiej na jeszcze większą samodzielność i na wyjście jeszcze dalej na morza i oceany, poza dotychczasowe tereny łowieckie.

P. R.

Lugotrawler z ładunkiem złowionej ryby spieszy do statku-bazy. Fot. Archiwum

## „Czyste niebo” na naszych ekranach

Tego filmu nie trzeba specjalnie polecać. Nowe znakomite dzieło twórcy „Ballady o żołnierzu” i „Czterdziestego pierwszego” było wielkim wydarzeniem tegorocznego moskiewskiego Festiwalu Filmowego — zdobywając ex equo z japońską „Nagą wyspą” Główną Nagrodę. „Czyste niebo” swoją wielkością trwałe miejsce w historii kinematografii zawdzięcza nie tylko wartościom formalnym, ale swojej treści. Jest on głęboko humanistyczny. Przedstawia dzieje walki o przywrócenie należnej celi bohaterowi, o wyrównanie bolesnej krzywdy.

Film został ostatnio zakupiony przez CWF i już wkrótce wejdzie na ekrany naszych kin. API

## Wieści dla autostopowiczów

Biuro Autostop poinformowało nas, że Społeczny Komitet Autostop rozpatrzył wnioski złożone przez autostopowiczów — studentów oraz młodzież pracującą i postanowił przedłużyć akcję Autostop do 31 września br. (ubezpieczenie w PZU trwa do 1 X 1961 r., godz. 12). Wyjaśniła się raz jeszcze, że ubezpieczenie podlegają jedynie osoby, które posiadają książki autostop, wystawione na swoje na zwisko.

Wobec licznych pytań autostopowiczów, którzy wyczerpali już ku pomy z jednej książeczki, wyjaśniamy, że (zgodnie z regulaminem) nową książeczkę autostop otrzymuje się po okazaniu poprzedniej — bez obowiązku posiadania pełnej kwoty 400,— zł na książeczkę PKO.

Społeczny Komitet Autostop postanowił zaniechać organizacji dalszych zlotów autostopowiczów w Myśliborzu, Kołobrzegu, Kartuzach i Augustowie. Dotychczasowe zloty w Płocku, Puławach, Sanoku, Bochni, Koźlu i Zielonej Górze wykazały, że początkowo właściwy ich przebieg został na ostatnich zlotach zakłócony przez nieodpowiedzialną grupę autostopowiczów. Młodzież biorąca udział w konkursie „Autostopem Dookoła Polski” może w dalszym ciągu potwierdzać herby w miastach, w których odbyły się zloty oraz w Myśliborzu, Kołobrzegu, Kartuzach i Augustowie.

Zlot Centralny połączony z Sejmikiem odbędzie się w końcu września w rejonie Warszawy, o czym będzie podane osobne zawiadomienie. (na)

## W piątą rocznicę śmierci

# Bertolt Brecht

Końcowa scena z „Matki Courage”... Stara kobieta, która żyła z wojny, a raczej ludzka, że komu jak komu, ale przynajmniej jej wojna przynosiła profit — staje się ofiarą nieuchronnego losu. Okazuje się, że nie ma innego prawa wojny, jak to, że sprowadza ona klęskę. Rezolutna markietanka szwędająca się z brawurą po różnych frontach — zostaje samą z siebie. Na pustej, pozbawionej tradycyjnych dekoracji scenie zaprzęga się do wózka. Straciła wszystko: synów, uciętą dłoń i oto wreszcie wie, że to nie ona — Mutter Courage — żyła z wojny, ale wojna żyła z niej. Z niej — prosiła markietanki, z tysięcy zaciętych pola bitew żołnierzy.

Autor „Matki Courage”, zmarły przed pięć laty w dniu 14 sierpnia 1956 roku, wielki pisarz niemiecki, Bertolt Brecht, znany jest dobrze polskiemu czytelnikowi i widzowi. „Życie Galileusza”, „Kaukaskie koło kredowe”, „Dobry człowiek z Seczuanu”, „Mozolna kariera Artura U...” to utwory wystawiane u nas po wojnie — lub szeroko omawiane w prasie literackiej.

Wielu z nas pamięta gościnne występy znakomitego „Berliner Ensemble”, światowej sławy teatru mającego swą siedzibę w Berlinie Demokratycznym, teatru założonego i kierowanego do chwili śmierci przez Brechta. Nie sposób przecenić roli, jaką ideowy, współczesny, polityczny teatr Brechta łączył najbardziej ważką społecznie problematykę z nowoczesnością formy dramatycznej i inscenizacji odegrał w rozwoju naszego życia teatralnego. A więc przede wszystkim Brecht jako jeden z twórców, którego utwory weszły na trwałe do dorobku kulturalnego każdego cywilizowanego narodu... Pisarz bez reszty zaangażowany swymi dramatami, powieściami, esejami, swą biografią w konflikty epoki.

Wielkość Brechta bowiem, to nie tylko artyzm i siła przekonywania jego utworów. To także do końca konsekwentna droga życiowa pisarza, bojownika antyfaszystowskiego i demokracji, jednego z tych Niemców, dzięki którym w okresie hitlerowskiej ludzkość nie zapomniała, że kraj rozpiekany na ogromną skalę

barbarzyństwa i zbrodni — to kraj, który wydał niegdyś Goethego i Schillera. Bertolt Brecht, podobnie jak Tomasz i Henryk Mann, podobnie jak Anna Seghers, z chwilą gdy Hitler dochodzi do władzy, udaje się na emigrację.

Pobyt poza granicami ojczyzny traktuje jako kolejny etap walki z brutalną dyktaturą. Pisze utwory, w których poddaje krytyce totalistyczny system stworzony przez władców III Rzeszy, uczestniczy w akcji pomocy dla walczącej Hiszpanii, a po napaści na Związek Radziecki, Brecht nawiązuje kontakt z przebywającymi w ZSRR niemieckimi antyfaszystami. Dalszym konsekwentnym krokiem życiowym wielkiego pisarza jest uczestnictwo w tworzeniu życia kulturalnego pierwszego w dziejach ludowego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dla człowieka od dawna związanego z ruchem rewolucyjnym, twórcy dzieł, w których stosował marksistowską analizę problematyki społecznej — dla niemieckiego patrioty wreszcie, jakim był Bertolt Brecht, nie istniała inna alternatywa, jak pełne włączenie się w budowę nowych, demokratycznych Niemiec.

Ta decyzja Brechta wywołała wściekłą nagonkę niemieckiej reakcji. Padły wtedy głosy, że Brecht został stracony dla niemieckiej kultury, zapowiadano bojkot jego utworów. Do dziś zresztą pisma w rodzaju „Nation Europa” czy „Ost-West-Kurier” zaniepokojone ogromną popularnością Brechta na scenach Niemieckiej Republiki Federalnej ponawiają apele o taki bojkot.

Ale sprawa została przesądzona w innym kierunku. W roku 1959 i 1960 Brecht zajął zdecydowanie pierwsze miejsce wśród autorów sztuk współczesnych wystawianych w teatrach obu państw niemieckich. Jego utwory stały się więc czynnikiem przetrzymującym do NRF postępowe idee i przemysłowe wypracowane przez obóz niemieckiej lewicy. Podobnie jak symbolem osiągnięć kulturalnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stał się zdobywający wciąż nowe, międzynarodowe sukcesy założony przez Brechta „Berliner Ensemble”.

JERZY PIŃSKI

## Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu podaje do wiadomości, że przyjmie z terenu m. Poznania 80 kierowców z III kat. prawa jazdy na kurs II kat. Warunek przyjęcia:

1. podpisanie zobowiązania po przeszkoleniu i uzyskaniu II kat. prawa jazdy, że dany kandydat przepracuje w MPK jako kierowca taksówkowy co najmniej 2 lata, a w razie zwolnienia się w tym okresie na własną prośbę, względnie zostanie zwolniony z winy własnej, to zwróci jednorazowo całkowity koszt przeszkolenia;
2. jeden rok praktyki jako kierowca i przejechane 25.000 km.

Za czas szkolenia kandydaci otrzymają wynagrodzenie wg grupy III dla kierowców tj. 4,- zł na godz., a po przejściu na taksówkę 18 proc. prowizji od ogólnego inkasa. Całkowity koszt przeszkolenia pokrywa MPK. Kurs, który rozpocznie się około 15 września br. trwać będzie 3 tygodnie. Kandydatów przyjmujemy do dnia 31. VIII. 1961 r. Wnioski przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK — Poznań, ul. Gajowa 1a, pokój 15, w godzinach od 7—15.

**Pracowników umysłowych** na stanowiska wagiowych i procentmistrzów — przyjmie na okres kampanii buraczanej rok 1961 Cukrownia „Gostyni” w Gostyniu. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Surowcowy i Dział Kadr.

**Dwudziestu pracowników sezonowych** do pracy w polu — przyjmie PGR Młodzikowo, poczta i stacja kolejowa Sulęcinek, powiat Środa Poznańska.

**Kowala** — wymagany dyplom mistrzowski, magazyniera — wymagane średnie wykształcenie rolnicze, brzdajistę — wymagane wykształcenie rolnicze i kilkuletnia praktyka — zatrudni z dniem 1 września 1961 r. w gospodarstwie pomocniczym Dyrekcja Państwowego Technikum Rolniczego w Białej, poczta Biała, pow. Trzebiatka, woj. poznańskie. Podania z odpisami świadectw prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.

**Dyrekcja Zakładów Urządzeń Okrętowych w Barlinku, ul. Fabryczna nr 6, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie** — zatrudni: inżyniera mechanika na stanowisko kierownika Działu Kontroli Technicznej, od którego wymagane jest minimum 4 lata praktyki w danej specjalności i na stanowisku technicznym; techników technologów, techników mechaników i techników konstruktorów z praktyką do Działu Gł. Technologa i jako mistrzów w produkcji. Bliższe szczegóły do omówienia w Sekcji Kadr Zakładu, gdzie należy zgłaszać się osobiście lub pisemnie.

**Inżyniera branży sanitarnej** ze specjalnością techniki oczyszczania ścieków; **inżyniera branży sanitarnej** ze specjalnością instalacji wewnętrznych (centralnego ogrzewania, wodno-kan.) — zatrudni zaraz **Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17, tel. 540-73, pokój 508 A**. Zgłoszenia uprasza się kierować pod wyżej podanym adresem.

**Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce w Poznaniu** — zatrudni zaraz **majstra produkcji kwaszarni kapusty i ogórków**. Wymagane przygotowanie fachowe oraz praktyka. Ponadto przyjmie się do pracy kwalifikowanych bednarzy. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr — ul. Głogowska 218.

**Julian Kisielewicz**  
em. inspektor szkolny  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 sierpnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza w Piątkowie.  
O tej ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają  
**ŻONA, DZIECI I RODZINA**

**Agnieszka Mikołajczak**  
z domu Marcińczak  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.  
O bolesnej stracie zawiadamiają  
**MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZĘTA**

**Ignacy Herkt**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10 w Buku.  
W głębokim smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Wojnowice.

**Anna Komorowska**  
z domu Wesolek  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 sierpnia br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.  
Poznań, ul. Chwałkowskiego 11.

**Kazimierz Podemski**  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.  
W głębokim smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań, ul. Kossaka 21.

PRZEDS. ROBÓT KOLEJOWYCH NR 10  
W POZNANIU, ul. Ratajczaka 26

## WZYWA

pracowników Przedsiębiorstwa,  
którzy w myśl regulaminu Rady Robotniczej  
nabyli uprawnienia do ekwiwalentu z tytułu  
„Funduszu Zakładowego za rok 1960”

a z jakichkolwiek przyczyn wypłaty z tego  
tytułu nie otrzymali, by zgłaszać pisemne  
pretensje do Rady Robotniczej PRK-10 do dnia  
31. VIII. 1961 r. Składane reklamacje po wyznaczonym terminie nie będą uwzględniane.

ZARZĄD I RADA ROBOTNICZA  
PRK - 10

K6357

**Głównego księgowego** zatrudni zaraz **Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Chodzieży**. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie i 3 względnie 6 lat praktyki w księgowości. Płaca wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Podanie wraz z życiorysem, odpisem świadectw i opinią z ostatniego miejsca pracy należy składać w Rejonie.

K6332

**Studentów, kobiety** — nie pracujące zawodowo, emerytów do prac sezonowych w Biurze Zakwaterowania — zaangażują **Miejskie Hotele w Poznaniu**. Od kandydatów wymagana jest znajomość pracy biurowej i obsługi klientów. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja, ul. Sew. Mielżyńskiego 23, IV piętro.

K6340

**PSS w Głogowie** zatrudni zaraz **szefa kuchni** oraz **kierownika Ciastkarni**, wymagane jest posiadanie dokumentów uprawniających do wykonywania zawodu oraz kilkuletnia praktyka na zajmowanym stanowisku. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek w spółdzielczości. Zaznacza się jednocześnie, że Spółdzielnia nie może przydzielić mieszkania służbowego. Podania względnie oświadczenia prosimy się zgłosić do Komórki Personalnej PSS Głogów, ul. Jedności Robotniczej nr 40a, od godz. 7—15.

K6341

## Praca

**Krawcową** — krojącą z długoletnią praktyką na stałe przyjmie wytwórnia odzieży młodzieżowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36858g.

**Przyjmę kierowcę** — na nowy samochód „Wersawa” — zgłoszenia, tel. 663-32.

36879g

**Tokarza** dorywczo do poddania zatrudni Warsztat Mech., Poznań, Polna 6.

36892g

**Uczeń** potrzebny Zakład Krawiecki, Dominikańska 5.

36893g

**Gospodyni** domowa dochodząca potrzebna. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: ul. Ratajczaka 14 m. 6 — Stachurko.

36908g

**Gospodyni** dochodząca do 2 osób potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Bednarska 6 (Jeżyce).

36911g

**Pomoc domowa** na stałe potrzebna zaraz. Dzierżyńskiego 27 m. 16.

36919g

**Młody fotograf** poszukuje pracy. Poznań, Kilińskiego 8 m. 6. Jerzy Kaniewski.

36924g

**Tokarza** — szlifiera emeryta przyjmie. Warsztat Mechaniczny — Janicki, Długa 12.

36939g

**Tokarz** — dobry fachowiec oraz ślusarz przyuczony potrzebny. Poznań, Dolina 18 — warsztat.

36941g

**Pomoc domowa** potrzebna na stałe. Dąbrowskiego 43 m. 18.

36943g

**Dozorca domu** potrzebny — zgłoszenia administracja Gwardii Ludowej 58.

36947g

**Pomoc domowa**, chętnie z prowincji potrzebna zaraz. Poznań, Armii Czerwonej 27 m. 7.

36956g

**Gospodyni**, względnie pomoc domowa na pobyt na wieś potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36879g.

**Tokarza** przyjmie zaraz. Marian Głowacki, Poznań, ul. Dąbrowskiego 80.

36964g

## Nauka

**Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej** organizuje kursy: 1) kierowców samochodowych, 2) obsługi żuraw samochodowych; 3) rzemieślnicze (czeladnicze i mistrzowskie). Zapisy i informacje: ul. Lampowa 7, tel. 14-45, godz. 8-19.

35889g

**Kurs stenografii** zawodowej organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów, Poznań, ul. Chłopska 11.

35739g

**Tańców towarzyskich** wyucza Adela Szeurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowska 2a, parter.

36644g

## Kupno

**Igelitowe płaszcze** męskie i damskie. Dostawca na większe ilości pszukiwany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36955g.

36955g

**Wannę kąpielową** kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36872g.

36872g

**Kupię przyczepę** do samochodu osobowego. Zgłoszenia: tel. 663-32.

36880g

**Samochód ciężarowy** do 3 ton „Opel-Blitz”, może być do remontu kupię. Poznań, ul. Głogowska 108 m. 3.

36883g

Dnia 17 sierpnia br. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany ojciec, nasz dziadek, teści i wujek, śp.

## Ludwik Klopsch

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczej.

O tym zawiadamia strapiiona RODZINA  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W dniu 17 sierpnia 1961 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, teściowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

## Anna Komorowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 sierpnia br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, ul. Chwałkowskiego 11.

37100g

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
ROBÓT DROGOWYCH  
W POZNANIU

zgłasza zapotrzebowanie

## NA KWATERY PRYWATNE

dla dojeżdżających robotników.  
Mogą być zbiorowe do 4 osób.

Kwatery należy zgłaszać do Działu Administracyjnego Przedsiębiorstwa — pokój 17, ul. Północna 14 w Poznaniu. Opłata wg umowy i obowiązujących cen.

K6367

PRZEMYSŁOWY  
INSTYTUT MASZYN ROLNICZYCH  
Zakład Konstrukcyjno - Technologiczny  
POZNAN, ul. Staroleśka 31

ZAKUPI NATYCHMIAST

## zszywarkę introligatorską

szyjącą drutem do 150 arkuszy papieru na jedno uderzenie, z napędem mechan. lub nożnym. Oferty prosimy składać pod naszym adresem.

K6393

## OGŁOSZENIA DROBNE

Łożyska używane 40 x 80, każda ilość kupi Warsztat Mechaniczny, Poznań, ul. Polna 6.

36890g

Pianino krzyżowe kupię. Stefaniak, Umińskiego 14 m. 10. (Zgłoszenia listowne).

36950g

## Sprzedaz

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór, niskie ceny oraz materace wszelkich rozmiarów polecam. Poznań, Czerwonej Armii 10 — Brzozowska.

35104g

Ośle z kołami na dwudziestkach i szesnastkach do pojazdów konnych, do starca szybko Automech, Poznań, Miła 17.

36383g

Sprzedam łódeczko dziecięce, drewniane (bardzo dobry stan). Libelta 10 m. 17.

36883g

Słupki parkanowe, pustaki dachowe, płytki chodnikowe — poleca wytwórnia — Poznań — Górczyn, Knapowskiego 3.

36885g

Sprzedam cegły, wapno, pustaki Ackermana, pompę i zbiornik do wody w Szepankowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36894g.

36894g

Samochód półciężarowy, stan dobry, wózek na oponach 350 x 19 — sprzedam. Poznań, Ostrowska 458.

36896g

Sprzedam parcelę opłotowaną 1000 m<sup>2</sup>. Wiadomość Poznań, Piloty 23.

36897g

Maszynę dziewiarską nr 8 oraz szpularkę na 4 wrzeciona sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36912g.

36912g

Jadalnię nową okazję sprzedam. Junikowo, ul. Króśnińska 10.

36993g

Sprzedam skuter „Jawa” czarna 175 i motorower „Simson” nieużywany. Kozłowski u Bartłomieja, Krzyżanów 6.

36925g

Sprzedam maszynę do szycia 1.500 zł. Ratajczaka 32 m. 24.

36935g

Zamienię piec gazowy na gazowogłowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36936g.

36936g

Pianino „Sommerfeld” — nowoczesne, czarne, płyta metalowa — sprzedam. Dąbrowskiego 20/22 m. 23, III ptr., od godz. 18-19.

36953g

Piec c. o. Camino, 1,7 grzejnik żeliwny — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36948g.

36948g

Okazję sprzedam sypanie debową, nie nowoczesną. Luboń 4, Dworcowa 23.

36958g

Motorcykl WFM, dotarty — sprzedam. Poznań, ul. Hetmańska 6 m. 12.

36944g

Sprzedam sypialnię, witrinę, kanapkę, kredens, szafkę pod telewizor. Aleja Wielkopolska 8, I ptr.

36954g

Sprzedam motorcykl WFM. Poznań-Główna, ul. Gnieźnieńska 20 m. 2.

36959g

Sprzedam samochód Skoda 1101, bagażówkę Mercedes — stan dobry. Główna 49.

37033g

## Lokale

Małżeństwo poszukuje mieszkania, ewent. przeprowadzić remont. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36956g.

Małżeństwo młode przyjmie dozorstwo obojętnie gdzie wraz z paleniskiem c. o. Warunek: jeden pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36874g.

Pracująca poszukuje pokoju, najchętniej Śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36876g.

Oddam pokój w suterenie. zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36881g.

Przyjmę na pokój dwie panienki. Poznań — Górczyn, ul. Ostatnia 107.

36887g

Kupię pokój wyłączonej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36904g.

Asystentka UAM poszukuje pilnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36914g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań-Górczyn, ul. Skalna 17.

36889g

Pokój z kuchnią w Trzcińcu Lubuskim zamienię na podobne w okolicach Poznania, Pile lub Gorzowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36920g.

Studentki poszukują pokoju dwuosobowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36922g.

Luboń, zamienię dwa pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią, względnie kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36929g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę samodzielną na 1 pokój z kuchnią — samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36933g.

Dwupokojowe mieszkanie, ładne, samodzielne, śródmieście — zamienię na podobne Puszczykowo, Puszczykowo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36937g.

Wzajemnie dzierżawę gospodarstwo do 8 ha. Posiadam do dyspozycji mieszkanie w Poznaniu, wzgl. okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36902g.

Wille sześciopokojowe, solidne budowy, cała wola na po kupnie, ogród 2.800 m<sup>2</sup> przy Poznaniu (komunikacja miejska) — sprzedam — 350.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36909g.

Sprzedam lub wydzierżawię sad 2.500 m<sup>2</sup>, z mieszkaniem, pokój kuchnia (letniak) w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36934g.

Sprzedam domek ogrodowy 2 pokoje z przynależnościami na Grunwaldzie. Adres wskazać. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36927g.

Przebież, własne mieszkanie, pozna podobną pania do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36930g.

Panna, młoda, ładna, wykształcona pozna przystojnego pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36930g.

## Przetargi — Komunikaty

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobiu** ogłasza przetarg nieograniczony na remont kapitalny i doprowadzenie instalacji wodnej do kurnika w fermie drobiu Kowalskie, pow. Poznań. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 30 sierpnia 1961 r. Szczegółowe informacje udziela Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobiu, Poznań, ul. Składowa 4, tel. 96-48. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

K6330

**Państwowe Gospodarstwo Rolne Łękno, poczta Łąka, pow. Środa Pozn.**, tel. Łąka 2 i 44 — zaprasza do składania ofert na założenie linzowników elektrycznych 30 szt. w budynkach mieszkalnych u pracowników PGR Łękno. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, termin złożenia ofert 10 dni od daty ogłoszenia.

K6337

**Cukrownia „Szamotuły” w Szamotulach, ul. Wojska Polskiego 15** — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z materiału powierzonego — stali narzędziowej i nierdzewnej — 390 sztuk dysz wylęgowych do multihydrocyklonów. Wykonanie dysz polega na toceniu, wierceniu detali z pretów Ø 24—28 mm, obróbce cieplnej oraz szlifowaniu i polerowaniu otworu stożkowego 4/10 mm. Ryśunki do wglądu w dziale technicznym Cukrowni Szamotuły oraz dziale Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego — Poznań, ul. Mickiewicza 35. Termin wykonania prac do 30 września 1961 r. Termin składania ofert upływa w ciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

K6334

## KOMUNIKAT

**Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania** podaje do wiadomości: w związku z przebudową jezdni ul. Marcelesińskiej, zamknięta się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w w. ulicy. W pierwszym etapie od ul. Przybyszewskiego do ul. Szamotulskiej. Objazd skierowuje się ul. Przybyszewskiego — Świerczewskiego — Szamotulska. W drugim etapie zamknięty zostanie odcinek od ul. Szamotulskiej do ul. Bułgarskiej. Objazd ustala się ul. ul. Szamotulska — Świerczewskiego — Bułgarska.

K6353

Zamienię pokój kuchnię — śródmieście na pokój samodzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36893g.

Mieszkanie komfortowe — Leszno, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36940g.

Sprzedam parcelę położoną w Kobylem — właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36888g.

Sprzedam domek (5 pokoi, kuchnia, łazienka, ogród 4.849 m<sup>2</sup> — cała 375.000 zł. Nowak, Poznań, Armii Czerwonej 26 m. 20.

Sprzedam parcelę budowlaną 3.000 m<sup>2</sup> — Suchy Las. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 36957g.

Sierpień  
19  
sobota

Imieniny

Juliusza,  
LudwikaSłońce:  
wsch.: 5.40  
zach.: 20.11

## Teatr

OPERA — g. 19 — „Jezioro łabędzie” (koniec ok. g. 22)

POLSKI — g. 19 — „Ondyna” (koniec ok. g. 22)

NOWY — g. 19 — „Kuglarze” (koniec ok. g. 22)

Pozostałe teatry nieczynne

## Kina

APOLLO — g. 10, 13.15, 16.30, 19.45 — „Anatomia Morderstwa” (USA, 18 lat)

BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30 — „Deszczowa piosenka” (USA, 16 lat)

CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Dziewczęta w mundurkach” (NRF, 14 l.)

DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Ruda Julka” (franc. 16 l.)

GONG — ul. Wielka 21 — g. 10, 12 — „Królewna ze złotą gwiazdą” — (CSRS, 12 l.), g. 16, 18, 20 — „Go-rączka w El Pao” (franc. 18 l.)

GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 — „Przebudzenie” (CSRS, 16 l.)

HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Perla” (meks., 16 l.)

MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Sprawcy nieznani” (włoski, 16 lat)

MINIATURKA — g. 18, 20.15 — „Złodziej z Bagdadu” (ang., 12 lat)

MUZA — g. 10, 12.30, 15 — „Nocny naloł” (ang., 12 l.), g. 17.30, 20 — „Siaba pieć” (franc. 18 l.)

OSIEDLE — g. 18, 20 — „1510 do Yumy” (USA, 16 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Normandia Niemem” (radz., franc., 12 l.)

PIAST — g. 17, 19 — „Miłość należy cenić” (radz., 12 l.)

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Człowiek ze słomy” — (włoski, 18 lat)

SCALA — g. 16, 18, 20 — „Bunt kapitana” (CSRS, 16 l.)

TECZA — g. 16 — „Żywi bohaterowie” (radz., 12 l.), g. 18, 20 — „W rytmie rock and rolla” — (ang., 16 l.)

WARTA — g. 10, 12.30 — „Pies przy klawiaturze” (węg., 9 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Rebeka” (USA, 18 lat)

WOJSKOWE — nieczynne

WCZASOWICZ — godz. 20.15 — „Niezastąpiony kamerdyner” — (ang., 12 l.)

FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Z krajów Dalekiego Wschodu”

## Radio

POZNAŃ: 7 — Ludowa muz. poranna; 7.20 — Porady prakt. dla kobiet 9 — Muz. operowa; 9.40 — Z cyklu: „Przegląd podróży egzotyka. Aud. pt. „Chatka Puchat-ków” przez Atlantyk; 10 — Mel. Północy; 10.20 — Aud. aktualna; 10.50 — Koncert chopinowski; 11.20 — Koncert detej ork. wojsk. Garniz. Pozn.; 11.40 — Muzyka rozrywkowa; 12.15 — Aud. aktualna; 12.25 — „Sierżantowie Poprawiny” — aud. w oprac. P. Gana i Cz. Kussala; 12.55 — Drobniaki muz.; 13.20 — Góralskie mel.; 14 — W cieniu krzywej wieży; 14.15 — Mel. tan. i piosenki; 14.45 — Komentarz T. Kutę; 15.05 — Arie operowe w wyk. B. Ładysza; 15.30 — Stuchow. dla dzieci; 16.05 — Konc. życzeń; 17.20 — Sobotni przegląd sport.; 17.25 — Sobotnia rewia muzyczna; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.05 — Aud. dla wojska; 19.30 — Matysiakiowie; 20 — Sportowa Zgaduj-Zgadula; 20.30 — Melodie z opt. Lehara; 21 — Z kraju i ze świata; 21.27 — Sport; 21.50 — Mel. rozr.; 22 — Dwa utwory forte pianowe; 22.25 — Kabaret z Jami Michalikowej; 23.15 — Gra Pozn. 15-tka Radiowa; 23.35 — Muz. tan. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

## Telewizja

POZNAŃ: 11 — Transmisja z zakończenia obozu pionierskiego w Eufurcie (NRD); 12.30 — Przerwa; 17 — Transm. spotk. pływ. Polska — CSRS (Kraków); 18.15 — „Arka Noego” — film fab prod. francuskiej od 1.14 (lok.); 20 — Dziennik TV (W-wa) 20.30 — „Dwie premiery” rec. teatralna (lok.); 20.45 — Polska Kronika Filmowa (lok.); 21 — Progr. rozrywkowy z Pragi Czeskiej; 22 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.05 — Film produkcji radz. pt. „Niedźwiedź” — (lok.).

## Wystawy

CBWA — Stary Rynek nr 3 — Wystawa Fotografiki M. Kucharskiego i wystawa malarstwa Anny Sepakowskiej-Kujawskiej — wystawa czynna w godz. od 10 do 18.

## Dyżurn pełnia

SZPITAL IM. FR. RASZEJI — chirurgia — internia — ul. Mickiewicza 2 — tel. 13-40  
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53

## „Piątka” dla małych wczasów

Najlepiej na Jeźyczach

Dobiegają końca wakacje. Wprawdzie pogoda zawiodła na całego, ale dzieci przebywające na koloniach i wczasach nie bardzo narzekały na kaprysy aury, bo nie ona była najważniejsza w prawidłowym przebiegu arcy nieraz ciekawych zajęć programowych.

W Poznaniu, w czasie tegorocznych ferii szkolnych, wprowadzono po raz pierwszy w szerokim zakresie nową formę zorganizowanych wakacji dla dzieci tzw. „Małe wczasy w mieście”, pomyślane dla młodzieży, która z różnych przyczyn nie mogła wyjechać poza

obwód miasta, 16 placówek małych wczasów objęło około 2 tys. dzieci poznańskich. Jest to liczba poważna, zważywszy, że akcja ta nie była preliminowana w żadnych budżetach i na jej pokrycie złożyły się datki różnych instytucji wygospodarowane z zaoszczędzonych funduszy oraz ofiarna praca wielu ludzi kochających dzieci.

Do ciekawie zorganizowanych placówek małych, ale udanych wczasów należał m. in. punkt prowadzony przez WZSP mieszczący się w szkole nr 67 przy ul. Pamiątkowej; punkt zorganizowany przez koło blokowe TPD przy bloku 349, prowadzony przez emerytowaną nauczycielkę Eleonorę Mayer; punkt pod namiotami przy al. Bema prowadzony

przez wildecki Hufiec Harcer-ski

Na specjalne jednak wyróżnienie zasługuje placówka „Małych wczasów w mieście” — „Jeżyce” pod nazwą „Tour de Podwórk”, zorganizowana z inicjatywy komitetu blokowego 464. Dzięki społecznej ruchliwości kierowniczej tej placówki Eleonory Mielcarek — długoletniej aktywistki Ligi Kobiet — sprawa małych wczasów stała się „oczkiem w głowie” całego aktywnego społecznego działacza.

Powołano Komitet Opiekunów wczasów, na czele z przewodniczącą Prezydium DKN, Teresą Andrzejewską, do którego weszli dyrektorzy różnych przedsiębiorstw, zakładów i przedstawiciele organizacji społecznych. Powołano do niego także tych wszystkich, którym dzieci swoje i nasze nie są obojętne. W tym układzie podziału odpowiedzialności i zajęć, jeżyckie małe wczasy stały się imprezą nie tylko pożyteczną ale niosącą wiele radości zarówno dzieciom jak i rodzicom.

Doświadczenie zebrane w czasie tegorocznych „Małych wczasów w mieście” posłuży organizatorom przy opracowywaniu planów wakacji w roku przyszłym, od których przecież dzieli nas zaledwie 10 miesięcy.

Z. A.

Telefony  
07.08.09  
DONOSZA

## ZATRUCIE GAZEM

Zamieszkała przy ul. Gdańskiej M. S., przebywała przez dwie godziny w kuchni, w której z niebezpiecznego kurka ulatniał się gaz. Wezwane Pogotowie, w stanie niezagrożającym życiu kobiety, przewiozło ją do szpitala dyżurnego.

## WYPADEK PRZY PRACY

47-letni R. A. — pracownik ceglarni Kotowo, doznał przy pracy zgniecenia nogi. Z poszarpanym gołoniem przewieziono go do szpitala.

## POTRĄCENIE STARUSZKI

Na ul. Berwińskiego, przechodząca przez jezdnię, 70-letnia S. Sz., potrącona została przez przejeżdżający samochód. Staruszka doznała rany ciekłej głowy.

## SZMATY W PŁOMIENIACH

Straż Pożarną wezwano wczoraj na ul. Górecką 7, gdzie w jednym z mieszkań zapaliły się od piecyka gazowego — szmaty. Pożar szybko zlikwidowano. (ml)

## Dzieci pocztowców wracają z Kolonii

Otrzymaliśmy terminarz powrotu poszczególnych grup dzieci pracowników Poczty z kolonii letnich. Oto terminy przyjazdu, które przekazujemy zainteresowanym rodzicom.

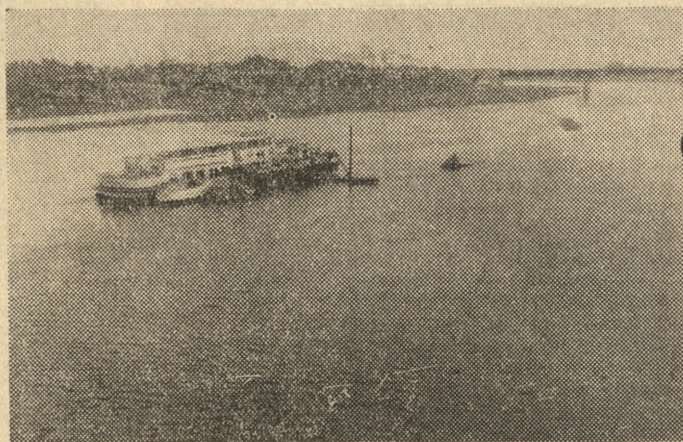
Dnia 20 bm. o godz. 15.30 powróci działka z Chodzieży, tego samego dnia o godz. 10.30 przewidziany jest przyjazd po ciagu z Zakopanego, 21 bm. o godz. 12 przyjadą dzieci z Swarzędza (autobusem przed Dworzec Zachodni), o godz. 17.30 z Sompolna, o godz. 19.28 z Gdańska-Stogów, a o godz. 22.30 z Kuźnicy Świdnickiej.

Rodzice powinni oczekiwać dzieci na peronach kolejowych Dworca Głównego lub przy autobusie. (c)

## Woda wyżej!

Pogoda nadal kiepska, deszczowa. Nie pozostaje to bez wpływu na stan naszej „główniej” rzeki — Warty. Oto — na zdjęciu — jak ona wygląda obecnie, na odcinku między mostami. Przysłań, do której dobiega zazwyczaj nasz „flagowy” statek „Dziwożona”, zniknęła pod wodą. By dostać się do statku, trzeba płynąć łódką. Zalane są także nadbrzeżne łąki. Wszystko razem nie grozi żadną powodzią, ale stanowi jednak wyraźny dokument deszczowego lata.

Fot. — K. Przychodźki



Poznając tę historię Czytelnik może pomyśleć, że tylko cynicy nie wierzą w biblijną mądrość. Bo chociaż od czasów Mojżesza minęło już wiele lat, to mądra leci z nieba, tylko nie dla wszystkich. Kto nie wierzy niech przeczyta.

W Poznaniu utworzono dwie instytucje: „Biuro do Spraw Targów Krajowych” oraz „Magazyn Interwencyjny Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego”. Pomagać one miały w organizacji Targów. Jednak organizacyjnie z Między narodowymi i Krajowymi Targami nie miały nic wspólnego. Nazwy instytucji, trzeba przyznać, dosyć tajemnicze. Tym bardziej, że nie wiadomo, jakie miały formy organizacyjne, ile osób powinny zatrudniać, a nawet — drobiazg — nie wiadomo, gdzie mieściła się ich siedziba. Nic więc dziwnego, że gospodarka przedsiębiorstw obracających milionami była podobna do ich organizacji. Kto by tam myślał o oszczędności?

Kiedy do przedsiębiorstwa zawitała kontrola, obejmująca rok tylko 1959, po długim przedzieraniu się przez gąszcz istniejącego bałaganu, stwierdziła, że straty przedsiębiorstwa wynoszą bagatelą kwotę 700 tysięcy złotych.

Z resztą na porządku nie zależało kierownictwu przedsiębiorstwa. W bałaganie zawsze coś łatwiej „zarobić”. Nawet główny

## W październiku wybory ławników do sądów

W sądach, obok sędziów zawodowych, zasiadają ławnicy ludowi, reprezentujący czynnik społeczny, gwarantujący obiektywność wyroku. W grudniu bież. roku kończy się obecna kadencja urzędowania ławników.

W październiku, podczas sesji dzielnicowych rad narodowych oraz Rady Narodowej m. Poznania, zostaną wybrani nowi ławnicy. Wybory poprzedzi szeroka kampania w zakładach pracy, instytucjach. Wezmą w niej udział działacze Frontu Jedności Narodu, radni, pracownicy wymiaru sprawiedliwości. Od 20 do 25 bm. w dzielnicach odbędą się narady przedstawicieli Frontu Jedności Narodu, komitetów dzielnicowych PZPR, związków zawodowych wraz z przedstawicielami zakładów pracy, zatrudniających ponad 100 pracowników. Te właśnie zakłady będą mogły wysuwać kandydatury na ławników. W dniach od 4 do 23 września zakłady, które wysunęły swoich przedstawicieli, spotkają się z tymi kandydatami.

Tym sprawom poświęcona była czwartkowa odprawa w Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Na niej to sekretarz Prezydium, Cz. Adamski, poinformował zebranych, że rady dzielnicowe wybiorą 460 ławników do Sądu Powiatowego, a 340 do Sądu Wojewódzkiego, 120 ławników do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń wybierze Rada Narodowa m. Poznania.

W toku kampanii przedwyborczej jak najszersze warstwy społeczeństwa powinny zostać dokładnie zapoznane z rolą i odpowiedzialnością ławnika, jego współdziałaniem w

ferowaniu sprawiedliwych wyroków. Jednocześnie — przyjmując te zaszczytne funkcje — powinni sobie zdawać sprawę z odpowiedzialności, jaką przyjmuje na siebie, z zaufania, jakim obdarzyło go społeczeństwo.

Na zebraniach przedwyborczych ławnicy obecnej kadencji złożą sprawozdania za swą dotychczasową działalność. (jk)

## Sala dla plastyków

I tym razem podwórzec zamkowy będzie służył szlachetnej rywalizacji. We współpracy z wodniactwem nie będą decydować kopie ani miecze, a wyłącznie pędzle co przeznaczone są dla plastyków naszego miasta. Oto ogromny podwórzec Nowego Grodu w Poznaniu zostanie pokryty dachem szklanym i zaopatrzone we wszystkie akcesoria, by służyć wystawom malarskim.

Należy przypuszczać, że już w roku następnym plastycy poznańscy, wykorzystując nowy lokal, bardziej przybliżą swą twórczość społeczeństwu. (jk)

TRZY  
POTRZY

Bar mleczny przy ul. Lampego cieszy się na ogół dobrą opinią i dużą frekwencją. Wydaje się jednak, że ta opinia jest przesadzona i w pewnym sensie niezasiadła. Często zdarza się, że wyroby mączne np. pierogi leśni i nadziewane są strasznie twarde. Przypominają gumę do żucia. Czy tak być musi? Proponujemy kierownictwu tego baru zrobić porównanie z analogicznymi wyrobami innych barów mlecznych, choćby z „Miniaturką” przy ul. Matejki. (lj)

\* \* \*

Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od nowego roku szkolnego. Robimy przymusowy rajd po sklepach, aby zakupić przybory i odzież szkolną. Bardzo dobrze zaopatrzył tym razem sklepy przemysł skórzany. Można znaleźć w sklepach pod dostatkiem teczek i tornistrów. Pomyślano także o ich wyglądzie zewnętrznym, formie i rozmiarach. Są wygodne (z uchwytem ręcznym i jednocześnie z paskami na ramiona), estetyczne i wcale niedrogie. W bród jest zesztywniały.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z odzieżą. Brak m. in. swetrów. Solidnych, granatowych, takich co nie rozciągają się po pierwszym praniu. Spodnie (długie granatowe) są tylko dla bardzo niskich i szczupłych, albo dla bardzo już wysokich. A co mają nosić chłopcy — średniacy, którzy dodatkowo liczą sobie w pasie — plus minus 74 cm. Sprzedawcy w sklepach zapewniają nas, że takich rozmiarów próżno szukać w całym Poznaniu. Znajdą zwyczajnie naszych dystrybutorów i zaopatrzeniowców proponujemy, aby rozejrzeli się po innych miastach. Może znajdą gdzieś brakujące rozmiary. (lj)

## „Poznań się bawi” na stadionie

Dziś o godzinie 19, na Stadionie 22 Lipca, Powszechna Spółdzielnia Spożywców oraz redakcja „Expressu Poznańskiego” organizują wielką imprezę rozrywkową pt. „Poznań się bawi”. W imprezie biorą udział: doskonały zespół Operetki Budapeszteńskiej wraz z solistami oraz zespół estradowy Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Bilety w cenie 5 złotych można nabywać w placówkach „Orbisu” oraz w kasach Stadionu. (na)

## Złota manna i ostry deszcz

ksiegowy — Władysław Cislowski — pomyślał o tych zarobkach; jako odpowiedzialny za całość gospodarki finansowej pobrał do swojej kieszeni kwotę 56.000 zł. Te „premie” wypłacił sobie w sposób najprostszy. Całkiem po prostu wystawił kwity „kasa wypłaci” Kasjerka wypłacała, bo ktoś ostatecznie, jak nie główny księgowy dysponuje pieniędzmi. Zresztą rzutki księgowy na swoim koncie posiada aż 9 zarzutów, które przygotowała nie zważając na jego przedsiębiorczość nie-dobra Prokuratura Wojewódzka. A wśród nich są fikcyjne umowy, które realizowano do własnej kieszeni i inne. No, cóż, sprawa tym nieprzyjemniejsza dla głównego księgowego, że już raz „zarobił” trzy lata za przestępstwo urzędnicze.

Na ławie oskarżonych zasiadzie także sam dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego — Antoni Cwojdzkiński. W sposób bardzo no-

wczesny rozpoczął on swoje urzędowanie. Pierwsze polecenie, jakie wydał, brzmiało: zaangażować moją żonę — Jadwigę na kandydatkę do spraw administracji. Wynagrodzenie 2.300 zł.

Co miała robić, jakie były jej kompetencje? Nikt do dnia dzisiejszego się nie dowiedział. Nota bene ów kandydat na ławnika był bardzo rzadko. No, ale żona dyrektora. Za miesiące styczeń i luty, nie będąc zaangażowana w tym okresie, otrzymała także wynagrodzenie. Umowę tę zawarł z panią Cwojdzką pełnomocnik „Biura” Zygfryd Tomiak. Będzie on odpowiadał przed Sądem za niedopełnienie obowiązków służbowych i nieprzestrzeżenie istniejących przepisów. Listę oskarżonych zamyka kierownik „Magazynu Interwencyjnego” — Zygmunt Owczarek.

Całą działalność wymienionych placówek określić można słowem: zorganizowany bałagan. Tylko w nim mogą udawać się takie numery. No, cóż, jak widać, przysłowiowa złota manna pada z nieba, ale coraz częściej w ślad za nią idzie ostry deszcz z naszego prawodawstwa, czuwającego nad prawidłowym ustawianiem i działaniem pewnych zagadnień, zwłaszcza gospodarczych. (jk)